Nr. 9. Lwów, dnia 29. sierpnia 1919. Rok LI.

ROLNIK

PRENUMERATA wraz z *„Miesięcznikiem ogrodniczym“* wynosi wraz z przesyłką półrocznie K 36·—.

Cena numeru pojedyńczego K 1·50.

ORGAN TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO
WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
inspektora Towarzystwa Gospodarskiego.
ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. KOPERNIKA 20, oficyny III. p.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje: Administracya „Rolnika“, Rady Oddziałów i Spółki handlowo-rolnicze T. G.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk artykułów bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

SEWERYN WIŚNIEWSKI.

Gospodarstwa folwarczne a reforma rolna.

W zasadzie całe społeczeństwo nasze odnosiło się życzliwie do wprowadzenia reformy rolnej, upatrując w niej uobywatelenie tysięcy rodzin bezrolnych, które uczciwą pracą na roli polepszyłyby swój byt, stałyby się dodatnimi czynnikami społeczeństwa i przyczyniłyby się w ten sposób do powiększenia naszej siły narodowej. Aby jednak reforma ta, sięgająca do gruntu ustroju ekonomicznego i społecznego, mogła przynieść oczekiwane korzyści dla ogółu, powinna była być przedtem gruntownie zbadaną, rozważoną i obmyśloną, a nadto zwolna przeprowadzoną w ciągu całego szeregu lat, bo taki nagły przewrót ustroju ekonomicznego, który zainicyowały żywioły radykalne, jest bardzo niebezpiecznym eksperymentem, którego następstwa są nieobliczalne, a mogą się stać dla odradzającej się naszej Ojczyzny wprost katastrofalne.

Ostatnia uchwała Sejmu, odnosząca się do oznaczenia *maximum* posiadania ziemi, przeszła większością tylko j e d n e g o głosu. Fakt ten daje wiele do myślenia i można z niego wnioskować, że większości nie rozchodziło się o dobro ogółu, ale tylko o interes klasowy. Że ustalenie *maximum* posiadania ziemi w ilości 324 morgów dla jednego właściciela wpłynie w wysokim stopniu na obniżenie ogólnej produkcyi rolnej i na upadek przemysłu rolnego, jak cukrownictwo, gorzelnictwo, piwowarstwo, młynarstwo i t. p., to nie ulega żadnej wątpliwości, bo bądź co bądź statystyką zostało stwierdzone, że w gospodarstwach folwarcznych produkcya rolna z jednego hektara zawsze przewyższała produkcyę gospodarstwa włościańskiego z takiej samej przestrzeni. Fakt ten stwierdzono nietylko u nas, ale tak samo w innych krajach, n. p. w Niemczech, gdzie chłop niemiecki o całe niebo wyżej stoi od chłopa polskiego pod względem sposobu prowadzenia gospodarstwa. Przyczyny tego łatwe zresztą są do zrozumienia: bo przecież większość gospodarstw folwarcznych prowadzoną jest przez ludzi fachowych, inteligentnych, którzy idą z postępem czasu i stosują najnowsze zdobycze naukowe w swoich gospodarstwach. W większych gospodarstwach była też możność używania maszyn i narzędzi rolniczych, jak pługów motorowych, siewników rzędowych, podskibowców, młocarni parowych, tryerów i wielu, wielu udoskonalonych narzędzi rolniczych, z których włościanin nawet na 50-morgowem gospodarstwie korzystać nie może, bo poprostu wkłady na tego rodzaju inwestycye nie mogłyby mu się opłacić.

Ludność zamieszkująca miasta i robotnicy fabryczni nie mają powodu do zachwycania się reformą rolną taką, jaka przez Sejm została uchwaloną, bo rozumieją oni bardzo dobrze, że wobec nieuniknionego obniżenia się produkcyi rolnej, powrót cen przedwojennych artykułów niezbędnych do życia jest wykluczony. Polska bądź co bądź była i jest krajem rolniczym, a produkcya rolna jest głównem źródłem bogactwa krajowego. Jeżeli ta produkcya się obniży i nie pozostanie nam nic, albo tylko bardzo niewiele produktów rolnych na eksport za granicę, to nietylko zaniknie jedno z najgłówniejszych źródeł bogactwa krajowego, ale nadto wpłynie to bardzo niepomyślnie na wzrost cen wszystkich artykułów sprowadzanych do kraju.

W innych krajach przemysł jest bardzo poważnem, a często jedynem źródłem bogactwa krajowego; my zaś tego nie możemy brać w rachunek, bo takie źródło u nas dotąd prawie nie istnieje i musimy przedewszystkiem przemysł stworzyć, ażeby w przyszłości z niego korzystać. Uprzemysłowienie kraju nie pójdzie u nas tak gładko, jakby to na pozór mogło się zdawać, bo wobec konkurencyi starego przemysłu Niemiec, Belgii i Ameryki, które to państwa produkują tanio, młody przemysł polski na razie będzie się musiał ograniczyć do pokrycia własnych potrzeb, gdyż zdobycie zagranicznych rynków zbytu wobec powyższej konkurencyi będzie wymagało

dłuższego czasu i wzmocnienia się młodego naszego przemysłu, aby wyjść z tej walki zwycięzko.

Uchwalenie *maximum* posiadania 300 morgów dla właściciela folwarku będzie zgubnem dla krajowej produkcyi rolnej; jest to przestrzeń stanowczo za mała, aby na niej rozwinąć rozmach potrzebny dla podniesienia produkcyi rolnej. Po przeprowadzeniu reformy rolnej musimy się też liczyć z jej następstwami, a w pierwszym rzędzie z brakiem robotnika tak podziennego, jak i czeladzi folwarcznej i, co za tem idzie, z przesadnemi wymaganiami pod względem płacy tak jednych, jak i drugich. Jest rzeczą zupełnie naturalną, że każdy bezrolny i małorolny, którzy dziś stanowią główny kontyngent robotników folwarcznych, po nadaniu im ziemi przestaną być robotnikami najemnymi, gdyż zostaną gospodarzami samoistnymi; jeżeli do tego dodamy jeszcze zapotrzebowanie rąk roboczych niezbędnych dla rozwijać się mającego przemysłu i górnictwa, to chyba nie potrzeba być pesymistą, aby przewidzieć, że brak robotnika będzie stałym i nieuniknionym.

Podczas dyskusyi sejmowej nad oznaczeniem *maximum* posiadania ziemi dla gospodarstw folwarcznych odzywały się głosy, że 300 morgów jest zupełnie dostateczną przestrzenią, a przy intenzywnem prowadzeniu gospodarstwa produkcya rolna wcale się nie obniży. Takie zapatrywanie mógł mieć tylko poseł, który nie był fachowym rolnikiem, bo gdyby nim był, toby powinien wiedzieć, że do intenzywnego prowadzenia gospodarstwa przedewszystkiem wymagana jest potrzebna ilość rąk do wykonywania zwiększonych prac rolniczych, a tych rąk stanowczo mieć nie będziemy po wprowadzeniu reformy rolnej.

Z konieczności będziemy musieli powrócić do ekstenzywnego prowadzenia gospodarstw folwarcznych. Tam, gdzie są fabryki cukru i gdzie należałoby prowadzić intenzywną produkcyę buraków cukrowych, produkcya ta będzie musiała ustać zupełnie, a przynajmniej być znacznie zmniejszoną, bo uprawa tej rośliny wymaga bardzo znacznej ilości rąk roboczych. Również i forsowna uprawa ziemniaków, czy to dla gorzelń, dla fabryk krochmalu lub dla suszarń, będzie musiała zostać ograniczoną, bo i dla tej produkcyi nie znajdziemy potrzebnych rąk do pracy. Tak samo o produkcyi chmielu, która tak zyskowną jest dla producenta, mowy być nie może, jeśli się nie ma dostatecznej ilości robotnika. Wogóle po wprowadzeniu reformy rolnej będziemy zmuszeni uprawiać tylko takie rośliny, których uprawa i sprzęt jak najmniejszej ilości robotnika wymagają i dozwalają roboty te wykonywać maszynami. Do takich roślin zaliczamy trawy i inne rośliny pastewne i prawdopodobnie gospodarstwa folwarczne po większej części będą musiały urządzić się jako gospodarstwa pastwiskowe i produkujące paszę w celu rozwinięcia hodowli bydła, koni i świń. Hodowla koni i świń nie przedstawiałaby zbyt wielkich trudności, natomiast hodowla bydła rogatego już będzie trudniejszą, bo do dojenia krów niezbędne są stałe dojarki, których nie zawsze da się wynaleźć i prawdopodobnie będzie koniecznem sprowadzać dojarzy mężczyzn tak zwanych „Schaffnerów“ z Niemiec lub Szwajcaryi. Uważam, że przy urządzeniu takiego gospodarstwa pastwiskowego połowa całego obszaru musiałaby być przeznaczoną na sztuczne łąki, względnie na pastwiska. Na gruntach średnio zwięzłych n. p. mógłby następujący płodozmian być zastosowany: 1) Ugór ×× (40 morgów); 2) 40 m. rzepaku; 3) 30 m. pszenicy i 10 m. żyta; 4) 20 m. ziemniaków i 20 m. żyta; 5) jęczmień i owies; 6) koniczyna z trawami; 7) trawy. — Jak z tego przykładu widzimy, to w powyższem zmianowaniu przypadłoby 4 działy po 40 morgów, czyli razem 160 morgów pod koniczynę, trawy i ugór, to jest wogóle połowa całego obszaru (320 m.) musi być przeznaczoną pod rośliny pastewne.

Ten przykład wyjaśnia nam dostatecznie dlaczego produkcya rolna po wprowadzeniu reformy rolnej obniżyć się musi.

Zachodzi jeszcze jedna ewentualność, która w dalszym ciągu bardzo ujemnie oddziałać może na produkcyę rolną wogóle, a w szczególności na produkcyę gospodarstw folwarcznych, a mam tu na myśli wysokość działów ziemi, które nadane zostaną bezrolnym i małorolnym. Chciwość chłopska na ziemię jest bezgraniczna; pragną oni posiąść jej jak najwięcej, niektórzy z nich marzą o nadaniu im 20-tu, ba — nawet 40 morgów ziemi, i mają to przekonanie, że im więcej ziemi otrzymają, tem szczęśliwsi zostaną, nie przypuszczając wcale, że sprawa ta przedstawia się wprost przeciwnie, t. j. że im więcej ziemi dostaną, tem gorzej dla nich, bo w takim razie tem większe ciężary muszą przyjąć na siebie, którym nie zawsze będą w stanie podołać. Że tak jest istotnie, postaram się wykazać niżej zestawionym rachunkiem.

Przedewszystkiem bezrolni i małorolni muszą sobie uprzytomnić, że za nadaną im ziemię będą musieli zapłacić. Warunki spłaty nie są jeszcze ustalone, ale w każdym razie będą one dogodne dla nowonabywcy, bo dług, jaki nabywca przyjmie na siebie, ma być spłacany w rocznych ratach i będzie długoterminowy. Ponieważ warunki spłaty nie są jeszcze znane, ale mają być możliwie łagodne, przeto przypuśćmy, że od wartości nadanej ziemi nabywca będzie musiał opłacać rządowi tylko 4% wraz z amortyzacyą i że termin spłacenia długu oznaczony będzie na 50 lat. Ażeby w przyszłości nie dopuścić do rozdrobnienia gruntów włościańskich, równocześnie z wejściem w życie reformy rolnej mają być zaprowadzone majoraty, czyli, że całe gospodarstwo dziedziczyć będzie syn najstarszy, reszta zaś rodzeństwa ma być spłacona gotówką (każdy członek rodziny gdy dojdzie do pewnego wieku)—dajmy na to — po 3.000 koron. Ta ostatnia spłata będzie załatwioną za pośrednictwem asekuracyi życiowej a obowiązkiem głowy rodziny będzie opłacać premie za każde dziecko już od pierwszego roku jego życia. Przypuśćmy dalej, że bezrolny lub małorolny otrzyma 10 morgów ziemi, której wartość przyjmiemy tylko po 1.200 koron za morg, co wyniesie za 10 morgów 12.000 koron; oprócz tego do prowadzenia gospodarstwa niezbędne są budynki, ogrodzenia, inwentarz żywy i martwy, nasienie i t. d. Wszystko to razem wziąwszy przedstawi wartość, szacując bardzo nizko, przynajmniej 15.000 koron; w ten sposób dług cały wyniesie 27.000 koron, a rachunek roczny nowego gospodarza przedstawi się jak następuje:

Opłata 4% wraz z amortyzacyą od kapitału 27.000 kor. wynosi . .	1.080	koron
Asekuracya dzieci (przypuśćmy troje) przyjąć można mniej więcej .	120	„
Asekuracya od ognia i gradu mniej więcej	100	„

Kupno sztucznych nawozów, kowal, żelazo, opał	200	"
Sól, nafta, cukier, obuwie i odzież, mydło (najskromniej) . . .	200	"
Przynajęcie robotnika niezbędnego do młocki, do żniwa i kopania ziemniaków	200	"
Podatek i nieprzewidziane wydatki .	100	"
Razem	2.000	koron.

Jak więc z rachunku tego widzimy, który jest bardzo zbliżony do prawdy a może nawet trochę za nizki, to kolonista na 10-cio morgowem gospodarstwie w normalnych warunkach, aby mógł związać końce, musi wyprodukować 2.000 koron. Nie powiem, ażeby to było niemożliwe, ale aby rezultat ten osiągnąć, to kolonista musi pracować umiejętnie, być bardzo oszczędnym, no zresztą musi mieć trochę szczęścia. Rachunek powyższy zmieni się bardzo na niekorzyść kolonisty, jeżeli zamiast 4% wraz z amortyzacyą będzie musiał opłacać rządowi 5%. co jest bardzo prawdopodobne. Tem gorzej wypadnie ten rachunek, jeżeli kolonista nie ma dorosłych dzieci, któreby w pracy były mu pomocne, i gdy z tego powodu będzie musiał utrzymywać parobka i większą ilość podziennych robotników przynajmować. W takim razie jest prawie pewność, że nawet przy względnie dobrem gospodarowaniu końca z końcem nie zwiąże i stanie się niewypłacalnym. W powyższym rachunku nie była też uwzględniona możliwość klęsk, na które każde gospodarstwo jest narażone, jak n. p. spowodowane epidemicznemi chorobami bydła rogatego, koni i świń, a choćby nawet zwykłymi śmiertelnymi wypadkami inwentarza, co jest przecie rzeczą nieuniknioną.

A więc już tworzenie gospodarstw 10-morgowych dla bezrolnych przedstawia wielkie ryzyko, a cóż dopiero mówić o koloniach 2 lub 3 razy większych.

Małorolni znajdują się w lepszej sytuacyi, bo ci mają wprawdzie za mało gruntu i z niego wyżyć nie mogą z rodziną, ale w każdym razie mają chałupę i jakieś budynki gospodarskie, a nadto choć niewielki inwentarz żywy i martwy. W ten sposób ciężary, jakie przyjmą na siebie z powodu powiększenia ich roli, łatwiej zniosą, zobowiązań przyjętych na siebie łatwiej dopełnią i przyjdą do dobrobytu.

Chłop posiadający 10-morgowe gospodarstwo może się bardzo dobrze utrzymać wraz z rodziną i dlatego uważam, że uzupełnienie gospodarstw małorolnych do 10-ciu morgów byłoby najodpowiedniejszą miarą i przyniosłoby pożytek tak małorolnym, jak i krajowi.

Odmiennie nieco sprawa ta przedstawia się co do bezrolnych. Jeżeli nada się im po 10 morgów ziemi, to będzie to dla nich niedzwiedzią przysługą, gdyż będą tylko wyjątkowe wypadki, że któryś z nich potrafi się utrzymać przy ziemi i podoła ciężarom przyjętym na siebie; każdy zaś z nich znajdzie się w ciężkiej walce o byt i nie będzie zadowolony ze swojego losu. Natomiast jeżeli otrzyma 5 morgów ziemi, to bez nadzwyczajnego wysiłku będzie w możności podołać przyjętym na siebie zobowiązaniom. Na 5 ciu morgach będzie mógł trzymać 2 krowy, kilka świń i pewną ilość drobiu, co zapewni mu byt dostatni i bez troski, a da mu zadowolenie z losu. Pracą swoją wraz z rodziną będzie w możności wykonać łatwo wszelkie roboty w gospodarstwie, a pozostanie mu jeszcze tyle czasu, że dla polepszenia swojej egzystencyi będzie mógł znaleźć zarobki poza domem. Nie mniej wyszłoby to i na korzyść państwa, które uniknęłoby chaosu i zamętu spowodowanego niewypłacalnością kolonistów. Niewątpliwie wyszłoby to także i na korzyść ogólnej produkcyi rolnej.

H. HOROWITZ.

Udział Galicyi w funduszu „dyferencyi węgierskiej".

Fundusz „dyferencyi węgierskiej" powstał z tytułu dostaw bydła, uskuteczniaaych przez austryackie kraje koronne dla c. i k. armii w latach wojennych 1915—1918. System dostaw wojskowych dla armii w czasie wojny zmieniał się kilkakrotnie i podlegał znacznym wahaniom. Z początku nabywało Ministerstwo wojny bydło potrzebne dla armii na wolnym targu, jednakowoż z malejącą podażą wytwarzał się sukcesywnie system cen *maxymalnych*, który stanowił podstawę ogromnych rekwizycyi, dokonywanych przez armie i komendy wojskowe. Podczas, gdy w krajach austryackich ceny bydła ustanawiane przez państwo były mniej więcej równe i stosownie do jakości i wagi wahały się pomiędzy K 1·60 do K 4·— za 1 kg żywej wagi, to ceny bydła w krajach węgierskich były znacznie wyższe, a w ostatnich 2 latach różnica ta w obu połowach monarchii wynosiła około K 2·— za 1 kg żywej wagi na korzyść Węgier. Ponieważ zakupy te uskuteczniało Ministerstwo wojny z funduszów wspólnych, do których kraje austryackie przyczyniały się w 64%, zaś Węgry w 36%, przeto w miarę wzrastających zakupów Austrya była coraz bardziej krzywdzoną na rzecz Węgier. Z powodu nacisku organizacyj austryackich postanowiło przeto Ministerstwo wojny krzywdę tę częściowo naprawić w ten sposób, że utworzyło u siebie fundusz wyłącznie na rzecz krajów austryackich, zasilany z funduszów wspólnych, do którego wpłynęła cała różnica ceny kupna bydła, jaką Ministerstwo płaciło dostawcom węgierskim ponad cenę austryacką. Fundusz ten otrzymał nazwę „dyferencyi węgierskiej".

W czasie wojny starali się zastępcy austryackich Towarzystw rolniczych kilkakrotnie ustalić wysokość tego funduszu, jednakowoż zupełnie bezskutecznie, albowiem Ministerstwo wojny osłaniało go wielką tajemnicą i wzbraniało się, mimo kilkakrotnych interwencyi ze strony zastępców tych Towarzystw, podać jego wysokość. Wskutek parcia organizacyj rolniczych uzyskano tylko to jedno, że w porozumieniu z Ministerstwem wojny i austryackiem Ministerstwem rolnictwa ustalono, iż fundusz ten służyć będzie po wojnie wyłącznie i jedynie na cele repekoracyi krajów austryackich, a cele te w ostatnim roku wojny rozszerzono także na rzecz konsumcyi miejskiej i tak zwaną akcyę bonową przy sprzedaży taniego mięsa.

Dopiero przy runięciu monarchii austryackiej, gdy istniejąca przez czas wojny wspólna reprezentacya Towarzystw zbytu bydła zamieniła się w międzypaństwową organizacyę zbytu bydła (*Zwischenstaatlicher Ausschuss der Viehverwertungsorganisationen*) i zwołała zjazd do Wiednia na dzień 17. grudnia 1918., w którym brały udział nietylko interesowane Towarzystwa zbytu bydła, ale także państwa powstałe na gruzach Austryi, udało się uzyskać od obecnego reprezentanta byłego c. i k. Ministerstwa wojny, p. intendanta Skuty, niektóre cyfry co do wysokości tego funduszu. I tak dowiedzieliśmy się wówczas, że cała sprawa ustalenia tego funduszu rozpada się na trzy okresy:

1) Pierwszy okres obejmuje czas bliżej nieokreślony, w którym „dyferencya węgierska" została przez Mini-

sterstwo wojny obliczona i austryackiemu Ministerstwu skarbu przekazana w łącznej wysokości K 171,600.000.

2) Drugi okres obejmuje również czas bliżej nieokreślony, w którym różnica została wprawdzie przez Ministerstwo wojny ustalona, jednakowoż nie została jeszcze Ministerstwu skarbu przekazana i okres ten reprezentuje kwotę K 199,000.000. Razem przeto oba te okazy zasiliły fundusz ten kwotą K 370,600.000.

3) Wreszcie trzeci okres obejmuje dostawy bydła aż do końca października 1918 r., w którym to jednakowoż czasie Ministerstwo wojny nie zdołało jeszcze ustalić kwoty należnej funduszowi „dyferencyi węgierskiej“, a tem mniej ją naturalnie Ministerstwu skarbu przekazać. Za ten trzeci czasokres bowiem nie otrzymało jeszcze Ministerstwo wojny rachunków poszczególnych armii i komend wojskowych, a ustalenie tych rachunków napotyka na tem większe trudności, że demobilizacya armii odbyła się w zupełnym rozstroju.

Ze sprawozdania referenta Ministerstwa wojny odniosło się wrażenie, że czasokres ten trzeci reprezentuje dostawę bydła w wysokości co najmniej tak wysokiej, jak czasokres pierwszy i drugi razem wziąwszy, tak, że nie pomylimy się, jeśli ogólną wysokość „dyferencyi węgierskiej“ przyjmiemy na K 750,000.000.

Kwota ta ma być po potrąceniu wydatków poczynionych już na ulżenie nędzy w miastach austryackich, jako też na premię dla rolników, płaconych od połowy marca 1918 do końca października 1918, rozdzieloną pomiędzy poszczególne kraje koronne.

Druga bardzo ważna kwestya, omówiona na wspomnianej konferencyi dnia 17. grudnia 1918 dotyczyła rozdziału funduszu tego między poszczególne prowincye austryackie i pod tym względem zapatrywania delegatów były rozbieżne. Reprezentanci krajów czeskich i niemieckich, a w szczególności tych, które nie były terenem wojennym, postawili zasadę, że fundusz ten ma być rozdzielony pomiędzy poszczególne kraje austryackie w stosunku dostaw bydła, uskutecznionych przez oficyalne Towarzystwa zbytu bydła na rzecz Ministerstwa wojny. Przeciwko tej zasadzie, krzywdzącej w wysokim stopniu rolnictwo galicyjskie, założył dyrektor Galicyjskiej Spóki zbytu bydła i trzody chlewnej „Pecus“, p. Herman Horowitz, protest i zażądał jego zaprotokołowania.

W szczególności zaznaczył on, że zasada ta jest niesłuszna i Galicyę wysoko krzywdząca, albowiem jako teren wojenny najpóźniej przystąpiła do zorganizowania dostaw bydła dla wojska, gdyż organizacyę tę wprowadzono w Galicyi dopiero z dniem 15. kwietnia 1917, podczas gdy w innych krajach dostawa ta rozpoczęła się o półtora roku wcześniej, — a ponadto zaznaczył on, że podczas, gdy w innych krajach, w których rekwizycya bydła odbyła się pod nadzorem władz cywilnych i temsamem w zupełności przeszła przez księgi Towarzystw rolniczych, to w Galicyi Towarzystwa te zdołały tylko nieznaczną część bydła dostawić, resztę zaś rekwirowały operujące tutaj milionowe armie na własną rękę, tak, że oficyalne dostawy zbytu bydła nie dają żadnego obrazu rzeczywistych ofiar na tem polu. Niestety jednak, zastępca Galicyi nie zdołał się z wywodem swoim utrzymać, albowiem na 140 uczestników, biorących udział we wspomnianej konferencyi, był on jedynym reprezentantem Galicyi i został wskutek tego naturalnie przegłosowany. Mimo to jednakowoż sprawa nie jest przesądzona, albowiem ostateczny głos mają tutaj reprezentanci państw nowo powstałych na gruzach dawnej Austryi.

Ponieważ ze względów powyżej podanych stosunek dostaw bydła przez organizacye poszczególnych krajów austryackich nie może być sprawiedliwym kluczem dla rozdziału tego funduszu, a wszelkie spisy bydła dokonywane w czasie wojny były bądźto tendencyjne bądź też niedokładne, w szczególności spisy sporządzone w Galicyi, która przez czas wojny w większym lub mniejszym stopniu była terenem wojennym, przeto celem znalezienia sprawiedliwego klucza można przyjąć jedynie ostatni urzędowy spis bydła, dokonany dnia 31. grudnia 1910. Wedle spisu tego ustalono, że ogólna ilość bydła wszystkich krajów austryackich wynosi 9,160.000 sztuk, zaś ilość bydła galicyjskiego 2,505.012 sztuk. Stan bydła w Galicyi wynosi tedy $37\frac{1}{3}\%$ ogólnego stanu bydła całej Austryi. Można przyjąć zupełnie spokojnie i bez pokrzywdzenia jakiejkolwiek prowincyi austryackiej, że ilość bydła dostarczonego przez Galicyę armiom wynosi co najmniej o 3% więcej, aniżeli w innych krajach, tem bardziej, że dostawy te — jak wyżej wykazano — odbywały się we formie dzikiej, nieuregulowanej, w drodze bezpośrednich rekwizycyj przez operujące armie, przyczem nie oszczędzano w zupełności drogocennego materyału hodowlanego, tak, iż ciężary rolnictwa naszego nietylko ilościowo, ale i jakościowo przewyższały ciężary krajów innych. Praecipuum takie w wysokości 3% jest raczej za nizkie. Przyjąwszy zatem okrągło udział Galicyi na 30% całego tego funduszu, należałoby się nam z tego funduszu „dyferencyi węgierskiej“ pod warunkiem, że wysokość jego wynosić będzie K 750,000.000 — K 225,000.000.

Na poczet tej kwoty otrzymała w r. 1918 Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej na premie dla dostawców bydła od Ministerstwa skarbu kwotę K 7,200.000, a Towarzystwo ruskie „Sojuz“ przypuszczalnie około 3,800.000 koron. Zatem razem otrzymała Galicya K 11,000.000, które należy z powyższej sumy potrącić. Roszczenie Galicyi z tego tytułu wynosiłoby zatem obecnie z powyższem zastrzeżeniem K 214 000.000.

Wiadomości bieżące.

† **Klemens** Starża **Majewski,** właściciel dóbr w Jaworowie, b. inspektor łąk i pastwisk gminnych, długoletni członek Towarzystwa Gospodarskiego, zasnął w Panu po ciężkich cierpieniach we Lwowie. Obrzęd pogrzebowy odbył się we Lwowie dnia 27. b. m.

Z działalności Sekretaryatu generalnego Naczelnego Wydziału korporacyi rolniczych w Warszawie. Na posiedzeniu Sekretaryatu generalnego N. W., jakie się odbyło dnia 7. b. m., załatwiono szereg spraw, a mianowicie przedewszystkiem przyjęto do wiadomości wystąpienie N. W. do Rady ministrów i ministra rolnictwa w sprawie przejęcia całkowitej odbudowy rolnictwa przez Ministerstwo rolnictwa, a tem samem odjęcia Ministerstwu robót publ. odbudowy wsi.

Następnie postanowiono podać do wiadomości Towarzystw rolniczych w Krakowie i Lwowie i ogłosić w *Gazecie rolniczej* wykaz posiadanych przez Ministerstwo rolnictwa maszyn pozostałych po okupantach z podaniem warunków, na jakich mogą być nabyte.

Również przyjęto do wiadomości zmieniony regulamin Rady taryf celnych przy Ministerstwie przemysłu i handlu i postanowiono zawiadomić Towarzystwa rolnicze krakowskie i poznańskie, że przyznano dwóch nowych delegatów, jednego od Kółek krakowskich, drugiego od Towarzystwa Gospodarskiego T. R. w Poznaniu.

Polecono St. Konopce i Dr. H. Pawlikowskiemu przyjęcie udziału w ustanowieniu cen zboża siewnego zaofiarowanego przez poznańską Izbę rolniczą.

Wreszcie z powodu wystąpienia przedstawiciela szwajcarskiego Towarzystwa eksportowego postanowiono zbadać, jakie produkty rolne mogłyby być użyte i w jakich ilościach na zamianę na towary potrzebne nam z zagranicy. Między innemi wymieniono: drzewo, cukier, przetwory ziemniaków, spirytus, płatki, mączkę i syrup ziemniaczany, owoce, powidła, suszone warzywa, cykorye, nasiona, gęsi, jaja, masło.

W tej sprawie postanowiono porozumieć się z państwowym Urzędem zaop. i z odpowiedniemi instytucyami.

Zgłaszanie wierzytelności do b. austr. zarządu wojskowego. Komisya ugodowa dla bieżących dostaw wojskowych, zreorganizowana na podstawie uchwały międzynarodowej komisyi likwidacyjnej, rozpoczęła czynności z dniem 1. lipca b. r. w Wiedniu, w lokalu przy ul. Praterstrasse 8.

W myśl § 9. regulatywu wymienionej komisyi, winni dostawcy, posiadający niewyrównane dotąd pretensy do b. zarządu wojskowego b. austr.-węg. monarchii, zgłosić swe wierzytelności przed d. 1. października b. r. w oddziale 15. likwidującego Ministerstwa wojny (Abt. 15. des liqu. K. M.) w Wiedniu (III. Radetzkyplatz, Hotel Hungaria) lub też w biurze Komisyi ugodowej (*Vergleichskommission für laufende Militärlieferungsverträge*).

Pretensye zgłaszać należy oddzielnie według następujących kategoryi:

1) Pretensye dotyczące wydania przedmiotów, należących do zgłaszających się właścicieli, a znajdujących się w przechowaniu lub w posiadaniu zarządu wojskowego.

2) Pretensye wynikłe z dostaw wojskowych lub innych umów, zawartych z władzami lub zakładami wojskowymi.

3) Pretensye z tytułu rzeczowych świadczeń wojennych.

4) Inne pretensye, szczególnie dotyczące odszkodowania, wypłaty i t. d.

Każde zgłoszenie winno zawierać: a) krótki objaśniający opis treści rzeczowej odnośnej pretensyi; b) dokładne podanie wojskowego biura rozrachunkowego (władzy wojskowej, oddziału, zakładu); c) przedmiot i rozmiary pretensyi, przedewszystkiem w cyfrach wysokość niewypłaconych dotąd wierzytelności; d) wymienienie kasy wojskowej, która przekazała do wypłaty część lub całość pretensyi (uznała ją za płynną); e) wysokość kwoty uznanej za płynną i tej, która dotychczas nie została przekazaną do wypłaty; f) wysokość zaliczek pobranych na rachunek pretensyi; g) dokładne podanie nazwiska i adresu wierzyciela.

Zgłoszenia pretensyi dotyczących umów wojskowych winny szczególnie zawierać następujące dane: a) wymienienie władzy wojskowej, która dokonała zamówienia, oraz liczbę i datę reskryptu lub listu zamówienia; b) podanie władzy wojskowej, która uznała pretensyę za płynną, tudzież liczbę i datę dotyczącego reskryptu, nadto seryę i numer zawiadomienia kasy wojskowej, lub też c) oznaczenie władzy wojskowej, do której zwrócono się w sprawie przeprowadzenia likwidacyi dotyczącej pretensyi.

Zgłoszenia pretensyi wynikłych z rzeczowych świadczeń wojennych mają obejmować przedewszystkiem następujące szczegóły: a) wymienienie władzy wojskowej, która zażądała świadczeń wojennych; b) ewentualnie odpis protokołu lub poświadczenia; c) podanie władzy, u której pretensya została już zgłoszona, lub też datę ostatniego zgłoszenia; d) wymienienie urzędu, który uznał pretensyę za płynną oraz datę tego zarządzenia, jako też wysokość sumy częściowej przekazanej do likwidacyi.

Powyższe wezwanie do zgłaszania pretensyi nie dotyczy obowiązujących dotychczas przepisów o likwidacyi i wypłacaniu pretensyi do kasy b. austr. zarządu wojskowego. Zarządzenie to nie wpływa również na postanowienia, które w sprawie uznania i wyrównania pretensyi powezmą państwa powstałę na obszarze b. monarchii.

Organizacya ziemian. Przy końcu ubiegłego miesiąca odbyło się w Krakowie Walne Zgromadzenie członków »Zjednoczenia Ziemian«, zwołane celem uskutecznienia fuzyi z Towarzystwem Kół ziemiańskich.

Dyr. K. Promiński odczytał sprawozdanie z dotychczasowych czynności zarządu Zjednoczenia.

Po dyskusyi i przyjęciu tego sprawozdania, oraz referowanego przez Dra K. Promińskiego sprawozdania kasowego, uchwalono pewne nieznaczne zmiany statutu w myśl życzeń postawionych przez Koła ziemiańskie.

Na zebraniu popołudniowem odczytano pismo Rady głównej Kół ziemiańskich, zawierające oświadczenie, że wszyscy członkowie tych Kół zostaną wezwani do przystąpienia do Zjednoczenia.

Wybory Prezydyum, Wydziału i Komisyi kontrolującej dały następujące rezultaty: Wybrano prezesem: Adama hr. Stadnickiego; wiceprezesami: Zbigniewa Horodyńskiego, Jana hr. Mycielskiego i Stefana Myczkowskiego. Członkami Wydziału: ks. Czartoryskiego Witołda, Dąmbskiego Seweryna, Dolańskiego Seweryna, Dunikowskiego Stefana, Gumińskiego Jana, Dra Hupkę Jana, Jordana Adama, Kępińskiego Władysława, Michałowskiego Ludwika, hr. Potockiego Antoniego, kn. Puzynę Leona, hr. Romera Eustachego, Skrzyńskiego Andrzeja, hr. Tarnowskiego Zdzisława, Dra Smidta Stefana; członkami zaś Komisyi kontrolującej: Milewskiego Witołda, Rutowskiego Klemensa i Turnaua Adolfa.

Pobór koni. Na mocy rozporządzenia pp. ministra spraw wojskowych i ministra spraw wewnętrznych zarządzono pobór koni.

Poborowi nie podlegają:

Konie w wieku poniżej lat 4-ch i powyżej lat 12-tu.

Konie ze stadnin państwowych (*depôt* i stacye ogierów).

Konie należące do władz państwowych i samorządowych, według etatów, zatwierdzonych przez ministerstwa, względnie przez władze, w myśl postanowień organizacyjnych, do tego powołane.

Konie prywatne potrzebne do przewożenia poczty, według etatu, zatwierdzonego przez dyrekcyę poczt i telegrafów.

Konie potrzebne dla celów policyjnych i sanitarnych oraz dla straży ogniowych.

Konie należące do instytucyi i zakładów użyteczności publicznej, posiadające zaświadczenia Ministerstwa rolnictwa o potrzebie posiadania pewnej liczby koni.

Konie potrzebne duszpasterzom, lekarzom i lekarzom weterynaryjnym w związku z wykonywaniem ich zawodu na wsi, nie więcej jednak, jak po dwa konie na parafię, względnie lekarza lub lekarza weterynaryi.

Konie używane stale do będących w ruchu kolejek, służących dla publicznego użytku.

Ogiery i klacze posiadające licencye.

Konie, utrzymywane wyłącznie i stale do wyścigów, co stwierdzone być winno przez Towarzystwo wyścigów konnych.

Miejsce i termin poboru koni podane będą do ogólnej wiadomości przez administracyjne władze powiatowe.

Ceny. Za konia typu kawaleryjskiego i artyleryjskiego I. kategoryi — Mk pol. 4.500 wzgl. 8.550 koron.

Za konia typu kawaleryjskiego i artyleryjskiego II. kategoryi — Mk pol. 4.050 wzgl. 7.650 koron.

Za konia typu kawaleryjskiego i artyleryjskiego III. kategoryi — Mk pol. 3.600 wzgl. 6.750 koron.

Za konia typu taborowego I. kategoryi — Mk pol. 3.600 wzgl. 6.750 koron.

Za konia typu taborowego II. kategoryi — Mk pol. 3.150 wzgl 5.850 kor.

Za konia typu taborowego III. kategoryi — Mk pol. 2.700 wzgl. 4.950 koron.

Ceny powyższe obowiązują do d. 31 października 1919 r.

Jako konie taborowe uważa się konie do wysokości 150 cm., konie wyższe — za kawaleryjskie lub artyleryjskie, stosownie do ich budowy.

Za konie typu kawaleryjskiego i artyleryjskiego, specyalnie dobre, wysokokrwiste, dopłaca się 10% ustanowionej ceny.

Ceny w markach polskich obowiązują dla byłej okupacyi niemieckiej na terytoryum b. Królestwa Kongresowego, a ceny w koronach (niezależnie od rządowego kursu przeliczenia, a odpowiednio do cen miejscowych koni) — dla b. zaboru austryackiego i b. okupacyi austryackiej na terytoryum b. Królestwa Kongresowego.

Za uździenicę i postronek, z któremi pobrany koń ma być oddany, nie należy się osobna zapłata.

Rzeczoznawcy, po porozumieniu się z reprezentantem armii, oznaczają kategorye zapłaty. Jeżeli dwu rzeczoznawców oświadczy się za jedną i tą samą kategoryą ceny, a trzeci rzeczoznawca za kategoryą o stopień wyższą lub niższą, w takim razie utrzymuje się kategorya zaproponowana zgodnie przez dwu rzeczoznawców; jeżeli każdy z trzech rzeczoznawców oświadczy się za jedną z trzech kategoryj, to utrzymuje się jako obowiązująca kategorya najwyższa lub najniższa, a trzeci rzeczoznawca za najniższą lub najwyższą.

Przyznanie 10% dodatku za konie kawaleryjskie lub artyleryjskie specyalnie dobre, wysokokrwiste, następuje jedynie w razie jednomyślnego oświadczenia się za tem wszystkich rzeczoznawców.

Przedstawiciel armii nie głosuje, jednak służy mu prawo zrzeczenia się pobrania konia, którego, według jego zdania, za wysoko zaklasyfikowano.

Oświadczenia rzeczoznawców co do kategoryi poszczególnych koni (dodatku 10%) mają być wyrażone w ogólnym protokole komisyi poboru koni.

O ile zapotrzebowanie armii na to zezwoli, część pobranych koni może być pozostawiona tymczasowo ich dotychczasowym posiadaczom.

Uchylenie się karane będzie aresztem do jednego roku lub grzywną do 100,000 marek polskich (150,000 koron).

Nadto we wszystkich przypadkach zamiaru usunięcia koni od pobrania ulegną one konfiskacie.

Sprzedaż materyałów taborowych niezdatnych do użytku wojskowego. Ministerstwo spraw wojskowych, departament VIII, sekcya taborów, zarządziło L. dz. 3080 sprzedaż niezdatnych już do użytku wojskowego materyałów taborowych, znajdujących się w zbiornicy materyałów taborowych w Krakowie-Grzegórzki.

Sprzedaż ta przeprowadzoną zostanie drogą publicznego przetargu przez komisyę złożoną z dwóch oficerów, jednego delegata intendantury D. O. G, Kraków i jednego delegata władzy politycznej, w dniu 5 września o godzinie 8-mej rano w zbiornicy materyałów taborowych Kraków-Grzegórzki.

Przedmiotem licytacyi będą:

Zgrzebła, sztuk 3600; miechy kowalskie, sztuk 9; łańcuchy ciężkie, kg 400; jarzma na woły, sztuk 17; juki drewniane, sztuk 55; latarki, sztuk 400; chomonta cywilne, sztuk 600; chomonta styryjskie, sztuk 2400; podkłady do chomont, sztuk 4200; szleje parciane, sztuk 2250; szczotki stare, sztuk 4000; lejce taśmowe, sztuk 150; wozy prowiantowe, sztuk 24; wozy pocztowe małe, sztuk 1; wozy pocztowe duże, sztuk 4; wozy sanitarne, sztuk 26; wozy legarowe, sztuk 2; omnibusy duże, sztuk 1; 1 wóz duży na rekwizyta; 1 wóz mleczarski; wozów telegraficznych sztuk 24.

Karty zwolnienia bydła i koni od rekwizycyi. Po myśli wyrażonego przez ogół rolników życzenia w sprawie wydawania kart zwolnień wszystkich zwierząt hodowlanych oraz krów wysokomlecznych od rekwizycyi, Dowództwo okręgu generalnego Lwów wydało następujące zarządzenie:

Znosi się na obszarze D. O. G. Lwów rozkaz Kwatermistrzowstwa Dow. frontu galicyjsko-wołyńskiego Nr 103 z 9. czerwca 1919. O. W. Kwat. 430., mocą którego komendy i stacye etapowe wydawały karty zwolnienia hodowlanego bydła i koni od rekwizycyi.

Z dniem ogłoszenia niniejszego rozporządzenia karty zwolnień wszystkich zwierząt hodowlanych oraz krów wysokomlecznych od rekwizycyi wystawiać będzie Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie, względnie powiatowe Rady Oddziałów tegoż Towarzystwa. Wszystkie dowództwa powiatowe, dowództwa miasta i placów zaopatrzą karty takie klauzulą: »Wymienione sztuki bydła (koni) zwalnia się od jakiegokolwiek zajęcia (rekwizycyi) bądź to z urzędu, bądź to z konieczności«.

Wszystkie władze wojskowe użyczą właścicielom bydła i koni, posiadającym takie karty zwolnienia, w wypadku rekwizycyi przez czynniki nie respektujące niniejszego rozkazu, wszelkiej potrzebnej pomocy.

W sprawie lnu. Oddział stowarzyszenia kupców polskich w Grajewie może dostarczyć kilkadziesiąt cetnarów słomy lnianej. Bliższych informacyi mogą otrzymać interesenci z powołaniem się na L. 4775 w Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Organizacya pomocy rolnej.

W sprawie obrotu zbożem nasiennem. Odnośnie do wydanych poprzednio rozporządzeń Ministerstwa rolnictwa i D. P. w porozumieniu z Inspektoratami okręgowymi pomocy rolnej we Lwowie i w Krakowie, obrót zbożem nasiennem w bieżącym sezonie jesiennym ustalony został w sposób następujący:

Co do rodzaju zbóż nasiennych:

Zboża te rozdzielają się na:

a) zboże Wielkopolskie, zakupione przez Ministerstwo rolnictwa i D. P. w ilości 400 wagonów żyta, 300 wagonów pszenicy i 50 wagonów jęczmienia ozimego, z czego 100 wagonów żyta, 50 wagonów pszenicy i 13 wagonów jęczmienia ozimego przeznaczone jest dla części zachodniej, pozostającej pod opieką Inspektoratu okręgowego pomocy rolnej w Krakowie, reszta zaś dla części wschodniej, t. zn. od powiatu łańcuckiego, brzozowskiego i sanockiego włącznie na wschód, pozostającej pod opieką Inspektoratu okręgowego pomocy rolnej we Lwowie;

b) zboże oryginalne i kwalifikowane Wielkopolskie, zakupione przez Bank rolniczy Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie dla okręgu działalności Inspektoratu okręgowego pomocy rolnej we Lwowie, oraz Syndykat rolniczy w Krakowie dla okręgu działalności Inspektoratu okręgowego pomocy rolnej w Krakowie i sprzedawane producentom bezpośrednio przez te instytucye;

c) zboże oryginalne i kwalifikowane krajowe, uznane przez Komisye oceny zbóż nasiennych Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie i Towarzystwa rolniczego Małopolskiego w Krakowie, sprzedawane tak bezpośrednio przez producentów konsumentom, jak i za pośrednictwem firm handlowych nasiennych.

Co do rozdziału zbóż nasiennych:

Zboża kategoryi a) rozdzielają Inspektoraty okręgowe pomocy rolnej między poszczególne powiaty w miarę zapotrzebowania tychże, przesyłając przydzielone partye bądź to bezpośrednio Starostwom (referentom rolniczym) do rozsprzedaży między zgłaszających się rolników, bądź też istniejących w danym powiecie kooperatywom handlowo-rolniczym (spółkom rolniczo-handlowym, składnicom Towarzystwa Kółek rolniczych i t. p.). Rozdział każdej partyi między poszczególnych rolników ma się odbywać na podstawie uwzględnienia ich rzeczywistych potrzeb, przyczem nasienie powinno dostawać się przedewszystkiem do rąk rolników, którzy własnego nasienia bądź zupełnie nie posiadają, bądź posiadają je w ilości niewystarczającej.

Rozdział zbóż nasiennych kategoryi b) następuje bezpośrednio przez Bank rolniczy we Lwowie i Syndykat rolniczy w Krakowie między zgłaszających się rolników, przyczem jednakże w celu uniknięcia nadużyć zgłoszenia owe mają być każdorazowo potwierdzane przez referentów rolniczych, inne zgłoszenia pozostaną przez wspomniane instytucye nie uwzględnione.

Podobnie wreszcie obrót zbożami kategoryi c) winien się odbywać pod kontrolą referentów rolniczych z tą tylko różnicą, że referenci rolniczy nie potrzebują potwierdzać poszczególnych zamówień na te zboża, lecz zawiadomieni przez dany Inspektorat okręgowy pomocy rolnej, kto zboża takie otrzymał, winni w miarę możności czuwać nad tem, by zboża te jedynie na cele siewne w gospodarstwie zamawiającego zostały zużyte.

Co do ceny i sposobu zapłaty zbóż nasiennych:

1. Cena zbóż nasiennych stosuje się do poprzednio podanego w tej sprawie rozporządzenia Ministerstwa rolnictwa i D. P. w porozumieniu z Ministerstwem aprowizacyi. Wedle tegoż, zboża oryginalne nie mają ustalonej ceny i sprzedawane będą stosownie do porozumienia między sprzedającym a kupującym.

2. Za zboże kwalifikowane, jako odsiew I. do III., Mk 150.

3. Za zboże kwalifikowane, jako dalsze odsiewy do VI. włącznie, Mk 135.

4. Za zboże niekwalifikowane, ale starannie odczyszczone do siewu, Mk 110 za 100 kg *loco* stacya załadowcza, to zn. że towar *loco* stacya odbiorcza kalkulować się będzie wedle cen powyższych z doliczeniem kosztów przewozu i ewentualnie kosztów zwózki, a wreszcie 5% dla instytucyi pośredniczącej w sprzedaży zboża.

Przy sprzedaży zboża pozakrajowego cena zasadniczo będzie żądana w markach, względnie w koronach wedle kursu obowiązującego w dniu wysyłki towaru.

Według umowy zawartej z Wielkopolską, worki o pojemności 100 kg liczyć się będzie po Mk 10 za sztukę. Przy innych kategoryach zboża, w szczególności przy kategoryi c), worki liczyć się będzie zależnie od umowy producenta z kupującym.

Co do kontroli obrotu zbożem:

Celem zabezpieczenia zboża przeznaczonego na zasiew od nadużyć, a zatem od sprzedaży na cele konsumcyjne, przewóz koleją, wozami i t. p. odbywać się może tylko pod ścisłą kontrolą tak inspektorów okręgowych pomocy rolnej, jak i referentów rolniczych. W tym też celu przesyłki całowagonowe zbóż nasiennych mogą być uskuteczniane jedynie tylko za listami przewozowymi wystawionymi przez Ministerstwo aprowizacyi, natomiast przesyłki kolejowe mniejsze, względnie przesyłki uskuteczniane na wozach i t. p. muszą mieć poświadczenia przewozowe wystawione przez inspektorów okręgowych pomocy rolnej a dołączone do listów przesyłkowych. Wszelkie zatem przesyłki kolejowe, na wozach i t. p. nie posiadające takich poświadczeń, będą konfiskowane i zużytkowywane na cele konsumcyjne w myśl dyspozycyi starostw.

Co do odbioru przesyłek zbóż nasiennych:

Referenci rolniczy współdziałają przy odbiorze przesyłek zbóż nasiennych w celu ewentualnego komisyjnego stwierdzania stanu, w jakim dana przesyłka doszła do stacyi odbiorczej. Odnosi się to szczególnie do zboża kategoryi a), wysyłanego tak pod adresem Starostw, jak i pod adresem miejscowych kooperatyw handlowo-rolniczych. Przesyłki tego rodzaju winny być zatem zawsze bezwarunkowo odbierane z kolei w obecności referenta rolniczego, przedstawiciela miejscowej organizacyi rolniczej (Oddziału Towarzystwa Gospodarskiego, Towarzystwa rolniczego okręgowego, Towarzystwa Kółek rolniczych) i zastępcy miejscowej kooperatywy rolniczej, przyczem należy stwierdzić ilość oznaczoną w liście przesyłkowym i znaleziony w rzeczywistości stan zboża, w szczególności, czy w czasie przesyłki nie zaszły w niem zmiany, uszkadzające jego siłę kiełkowania i wartość towaru. W razie wątpliwości co do wartości siewnej danej przesyłki, należy wziąść próbkę danego nasienia i przesłać ją pod adresem Krajowej Stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie (ul. Zyblikiewicza 40), względnie Zakładu rolniczo-doświadczalnego w Krakowie (ul. Łobzowska l. 24) w celu stwierdzenia istotnej wartości użytkowej. Z odbioru przesyłki winien być spisany protokół, podpisany przez biorących w komisyi udział.

Powyższe współdziałanie referentów rolniczych przy odbiorze przesyłek zbóż odnosi się także do wydawania poszczególnym odbiorcom zboża nasiennego poświadczeń, bez których przesyłki nie mogą być im wydane przez urząd stacyjny. Forma takich poświadczeń winna być możliwie uproszczona, w każdym razie na poświadczeniu musi się znajdować podpis referenta i pieczątka danego starostwa. Referenci rolniczy prowadzą sposobem indeksowym wykaz rolników tak zakupujących jak i sprzedających zboża nasienne, z wymienieniem zakupionych ilości, by w danym razie szczegóły te można było podać do wiadomości istytucyj upoważnionych przez rząd do wykupna od producentów zboża konsumcyjnego.

Rozporządzenia władz.

Ustawa z dnia 29. lipca 1919 roku o obrocie ziemiopłodami w roku gospodarczym 1919/1920.

Art. 1. Prawo handlu pszenicą, żytem, jęczmieniem, owsem i przetworami tych zbóż, oraz ich przewóz kolejami i statkami przysługuje wyłącznie rządowi. Handel innemi ziemiopłodami wewnątrz państwa jest wolny. Przeróbka ziemniaków i handel przetworami ziemniaczanymi podlega przepisom zawartym w art. 6. niniejszej ustawy.

Art. 2. Przy Ministerstwie aprowizacyi powstaje jako stały organ doradczy państwowa Rada aprowizacyjna, składająca się z 30 członków, w tem 10 posłów sejmowych, 10 przedstawicieli wielkich miast i ośrodków przemysłowych i 10 przedstawicieli zrzeszeń rolniczych.

Posłów wyznacza Sejm, zaś resztę powołuje Rada ministrów na wniosek ministra aprowizacyi.

W całej państwowej Radzie aprowizacyjnej połowę głosów winni mieć przedstawiciele wytwórców, drugą przedstawiciele spożywców.

Przewodniczącym państwowej Rady aprowizacyjnej jest z urzędu minister aprowizacyi.

Art. 3. Całokształtem spraw aprowizacyjnych w obrębie powiatów kierują organy samorządu lokalnego za pośrednictwem wybranych w tym celu komisyi aprowizacyjnych powiatowych, miejskich i gminnych.

Przewodniczącym każdej z tych komisyi jest naczelnik odnośnego samorządowego organu lub osoba przez niego wyznaczona.

Zadaniem komisyi aprowizacyjnych będzie dla obszaru każdej z nich:

a) regulowanie wyżywienia ludności miejskiej i bezrolnej, w szczególności, w granicach normy przez Ministerstwo aprowizacyi ustalonej, racyonowanie przetworów zboża, udzielanie zezwoleń przewozowych i zezwoleń dla spożywców na zakup drobnych ilości zboża na własną potrzebę wprost u wytwórcy oraz pozwoleń wymiany i zakupu zboża na zasiew;

b) kontrola organizacyi upoważnionych do handlu zbożem i jego przetworami, tudzież oznaczenie cen tych przetworów, chleba i innych artykułów spożywczych — według norm przez Ministerstwo aprowizacyi ustalonych;

c) nadzór nad rozdziałem artykułów pierwszej potrzeby i środków potrzebnych dla produkcyi rolnej pomiędzy rolników.

Skład komisyi i sposób urzędowania określi osobna instrukcya, którą wyda minister aprowizacyi.

Art. 4. Wykonanie uprawnień nadanych Ministerstwu aprowizacyi art. 1-ym, tudzież obowiązku ułatwień w nabywaniu przez rolników i ludność bezrolną artykułów pierwszej potrzeby i środków niezbędnych dla produkcyi rolniczej, powierza ono w pierwszym rzędzie władzom samorządnym, organizacyom rolniczym i społecznym na warunkach przez Ministerstwo określonych, udzielając im w razie potrzeby odpowiednich kredytów — w drugim rzędzie wykonać może Ministerstwo aprowizacyi te uprawnienia i obowiązek powyższy przez własne organizacye handlowe.

Te artykuły pierwszej potrzeby i środki produkcyi, które Ministerstwo aprowizacyi posiada lub w przyszłości nabędzie, winno oddać powyższym instytucyom w celu rozsprzedania miejscowej ludności.

Art. 4a. Rządowi, względnie Ministerstwu aprowizacyi, w porozumieniu z państwową Radą aprowizacyjną, przysługuje prawo naznaczenia terminu dostawy do monopolu następujących ilości zboża: rolnikom, posiadającym od 10 do 30 morgów — nie więcej niż 25 kg z morga polskiego ziemi ornej; posiadającym 30—100 morgów — nie więcej niż 75 kg z morga ziemi ornej; posiadającym ponad 100 morgów — nie więcej niż 150 kg z morga ziemi ornej.

Dla producentów posiadających mniej niż 10 morgów termin dostawy oznaczony być nie może.

Art. 5. Ceny na zboże i przetwory zbożowe wymienione w art. 1 ustanawia Ministerstwo aprowizacyi w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa i dóbr państwowych i państwową Radą aprowizacyjną. Ceny te muszą pokrywać koszta produkcyi w odpowiedniem ustosunkowaniu do cen artykułów pierwszej potrzeby.

Art. 6. Ministerstwo aprowizacyi w porozumieniu z państwową Radą aprowizacyjną wydaje pozwolenie na przerób ziemniaków w zakładach przemysłowych, określając ilości ziemniaków, jakie mogą uledz przeróbce w każdym zakładzie przemysłowym. W kampanii r. 1919/1920 Ministerstwo aprowizacyi w porozumieniu z państwową Radą aprowizacyjną wyda pozwolenie na uruchomienie nielicznej ilosci gorzelń dla dostarczenia spirytusu na cele techniczne. Produkcya fabryk przetworów ziemniaczanych, z wyjątkiem gorzelni, jest zajęta na rzecz Ministerstwa aprowizacyi.

Art 7. Wywóz zboża i ziemniaków, tudzież przetworów żywnościowych z nich uzyskanych, poza granice państwa jest zakazanym.

Zezwolenia w wyjątkowych wypadkach udzielają właściwe organa państwowe, po wysłuchaniu zdania Ministerstwa aprowizacyi i państwowej Rady aprowizacyjnej.

W razie zgodnego sprzeciwu obu tych czynników zezwolenie na wywóz nie może być udzielone.

Art. 8. Naczelny nadzór nad działalnością władz i organizacyi pracujących wedle art 3 i 4-tej ustawy przysługuje ministrowi aprowizacyi, który ma prawo wydawania, po wysłuchaniu zdania państwowej Rady aprowizacyjnej, w granicach nakreślonych postanowieniami niniejszej ustawy, wszelkich rozporządzeń, zapewniających ludności możliwie najlepsze wyżywienie i zaopatrzenie w artykuły koniecznej potrzeby i środki potrzebne dla produkcyi rolniczej.

Art. 9. Karze aresztu od dni 14 do miesięcy sześciu lub grzywnie od 100 do 100.000 kor. ulegnie, kto wbrew przepisom tej ustawy lub rozporządzeniom wydanym przez ministra aprowizacyi na mocy upoważnienia zawartego w art. 8:

1) sprzeda lub w inny sposób odstąpi zboże albo przetwory zbożowe i ziemniaczane (art. 6.) osobom lub organizacyom do handlu takiego w myśl tej ustawy nie uprawnionym;

2) nie mając uprawnienia do zakupu zboża, przetworów zbożowych i ziemniaczanych, zakupuje je lub w inny sposób dla handlu nabywa;

3) ilości zboża nałożonych w myśl art. 4a w terminie mu naznaczonym nie odstawia bez uzasadnionej przyczyny;

4) kupuje i gromadzi dla własnego użytku zapasy zboża lub jego przetworów ponad potrzebę;

5) za zboże lub jego przetwory i za artykuły pierwszej potrzeby tudzież środki niezbędne dla produkcyi rolnej pobiera w pieniądzach lub w innych korzyściach cenę wyższą ponad ustanowioną przez powołane do tego władze;

6) bez upoważnienia, wystawionego przez kompetentną władzę, przewozi zboże lub jego przetwory statkami lub kolejami.

Tej samej karze podlega każdy, kto pośrednio lub bezpośrednio do popełnienia czynu przestępnego pomaga, w nim współdziała, do jego spełnienia doradza.

Usiłowanie będzie karane.

Obie powyższe kary można nałożyć łącznie.

W razie nielegalnego przewozu, sprzedaży, kupna lub przekroczenia cen obowiązujących, winna być prócz przewidzianych powyżej kar zarządzona konfiskata towaru.

Ukaranie wedle tej ustawy nie przesądza ukarania za ten sam czyn, o ile on mieści w sobie znamiona czynu w innych ustawach karą surowszą zagrożonego.

Do przeprowadzenia postępowania karnego i wydania orzeczeń powołane są w prawidłowym toku instancyi organy Ministerstwa aprowizacyi, które przed rozstrzygnięciem muszą wysłuchać opinii właściwej komisyi aprowizacyjnej.

Art. 10. Ustawa niniejsza uzyskuje moc obowiązującą z chwilą ogłoszenia jej w *Dzienniku praw państwa polskiego.*

Art. 11. Wykonanie tej ustawy powierzą się ministrowi aprowizacyi w porozumieniu z właściwymi ministrami.

Marszałek Sejmu: *Trąmpczyński,* m. p. — Prezydent ministrów: *S. Wojciechowski,* m. p.

Minister roln. i dóbr państwowych: *Janicki* m. p. — Minister aprowizacyi: *Antoni Minkiewicz* m. p.

Ustawa z dnia 2. sierpnia 1919 roku o zabezpieczeniu sprzętu i zasiewów rolnych.

Art. 1. Winni jednostronnego naruszenia umów, zawartych między pracodawcami a pracownikami rolnymi w myśl ustawy z dnia 28. marca 1919 r. oraz zawartych w drodze dobrowolnego porozumienia stron, o ile naruszenie umowy dotyczy sprzętu ziemiopłodów lub zasiewów rolnych, podlegają w drodze administracyjnej karze aresztu od 30 dni do 6 miesięcy lub grzywny od 50 do 50.000 MK.

Art 2. Winni namawiania lub skłaniania do czynów, wymienionych w art. 1, ulegają w drodze administracyjnej karze aresztu do sześciu miesięcy.

Art. 3. Do ściągania i karania tych przekroczeń powołana jest władza powiatowa I. instancyi.

Art. 4. Od postanowienia karnego przysługuje prawo odwołania do bezpośrednio wyższej instancyi w terminie 14-dniowym od dnia doręczenia postanowienia. Odwołanie to jednak nie wstrzymuje wykonania postanowienia.

Art. 5. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 6. Ustawa niniejsza obowiązuje na przeciąg 3 miesięcy od daty jej ogłoszenia.

Art. 7. Wykonanie ustawy poleca się Ministrowi spraw wewnętrznych.

Prezydent ministrów: *I. J. Paderewski,* m. p. — Marszałek Sejmu: *Trąmpczyński,* m. p.

Minister spraw wewnętrznych: *Wojciechowski,* m. p.

Głosy Czytelników.

Gdzie konsekwencya?

Po długiej przerwie ukazał się *Rolnik* jako rekonwalescent, którego powrót do zdrowia sprawił radość otoczeniu.

Chcąc dorzucić słówko swych poglądów na rozwój rolnictwa, zwłaszcza większych kompleksów, natężam mózgownicę, od czego zacząć. Najbardziej rozpowszechnione jest „paskarstwo“, najłatwiej też o paskarstwie pisać, bo i myśl przesycona paskarstwem, skoro z rana dnia każdego słyszy się: „proszę o pieniądze na kawałek mydła, którego 1 kg kosztuje 80 kor., topka soli 4 kor., cukru 1 kg 46 kor., kaszy 12 kor, gwoździ 8 kor., kopa gontów 15 kor., dorobienie śruby do maszyny 15 kor., wóz roboczy nowy 2.000 kor., średnia szyba 30 kor., 1 cegła 1 kor., buty z cholewami 1000 kor., licha koszula 160 kor., parciana uprząż na konie 400 kor., dzień roboty cieśli lub murarza 60 kor. lub 80 kor.“ Pytam się, jaką cenę ma brać obszarnik za 1 kg zboża, aby miał środki do płacenia wyż nazwanych towarów, bez których gospodarstwo istnieć nie może? Niech tylko część swych zbiorów sprzeda obszarnik po paskarskiej cenie, czeka go zamknięcie! — ale za to, co kupuje, sprzedawcy nie zamyka się. Jeśli kurs korony nizki i wszystko płacić musimy po tak wygórowanych cenach, to *eo ipso* brać powinniśmy 15 do 30 razy większe ceny przedwojenne. Jeśli odsprzedać chcemy mórg pola za 10.000 kor., który przed wojną kosztował 1.000 kor., wywołuje to monstrualny podziw. — „Co! — 10.000 (dziesięć tysięcy) za jeden mórg pola!!“ — A przecież to jest tylko 10-krotne podrożenie! — Czemuż nas nie dziwi podrożenie, czyli paskarstwo — 30 do 150-krotne wszystkich artykułów? A władze patrzą na to przez palce! Weźmy tytoń, bez którego niby żyć można... w słowie, bo w czynie pali go bogaty, pali biedny, płacąc za nadebraną paczkę — z 25 gramów na 20 gr — 35 kor., a którą trafikant dostał ze składu po 5 koron za 25 gramów. A dziwna, że rozdział tytoniu się odbywa pod ścisłą kontrolą komisarzy i straży skarbu. Dziwne także, że po każdym „fasunku“ paskarze mają obfite zapasy tytoniu, a każdy kupujący boi się wydać paskarza w ręce sprawiedliwości. Niech obszarnik sprzeda część zboża po paskarskiej cenie, to go zamkną! On ma inne prawa, jego bez obawy można gnębić, bo on ma całe buty i czasem jedzie w powozie, czego mu ogół bardzo zazdrości.

Przed kilku dniami zrobiono „zażyn“ w tutejszym powiecie, ten, który w latach innych bywał około 12. lipca. Przeszkadzają deszcze. Żyta w tutejszej okolicy wyparzone śniegiem, to też zbiór ich daje 20% normalnych zbiorów i nie pokryje w tej okolicy koniecznej siejby. Niema mowy, aby władze coś wydusiły z kontyngentu żyta, a to od granicy rawskiego powiatu po Cieszanów. Od Cieszanowa na południe i zachód żyta utrzymały się normalnie. Owsy i jęczmiona rokują średni zbiór, hreczka dobry, proso średni, ziemniaki nędzny, pasze znacznie obfitsze, niż w roku zeszłym. — Na razie koniec.

Henryk Kaliński.

Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

Pytanie 4.: Wobec żywo zajmującej nas rolników kwestyi uchwalonej już przez Sejm reformy agrarnej, ośmielam się zapytać, na jakiem stanowisku pozostaje dzierżawca, zrujnowany doszczętnie na całym majątku długoletnią wojną, którego grunta dzierżawione, o obszarze 500 morgów wchodzących w skład dóbr większych, podpadają parcelacyi? *E. L.*

Sprostowanie omyłki druku.

W nr. 8. na str. 64, wiersz 15 z góry, gdzie podany jest środek przeciw ciągnieniu się mleka, przeoczono w korekcie wyraz *dkg*, i wydrukowano mylnie *kg*, której to omyłki sami Czytelnicy zapewne już się domyślili, my ją jeszcze z obowiązku dziennikarskiego prostujemy.

Nakładem Towarzystwa Gospodarskiego. Z drukarni »Ossolineum« we Lwowie Odpowiedzialny redaktor: Bronisław Janowski.